Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Polak Sumienny

pismo codzienne Nr. 101

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

SRODA dnia 6 Kwietnia 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

DO RZĄDU NARODOWEGO,

Wódz Naczelny Siły Zbrojnej Narodowej.

Mam zaszczyt donieść Rządowi Narodowemu, że w dniu dzisiejszym przednie nasze straże przed Boimiem zajęły Stoczek, Miastków, Garwolin i wysyłają na wszystkie strony podjazdy, które wszędzie zbierają niewolników należących do kolumn Marszałka Dybicza, które właśnie co pociągnęły ku Wieprzowi, a których czoło już się znajduje po tamtéj stronie téj rzeki. Do téj chwili zabrano Ks. Szachowskiego Adjutanta Jenerała tegoż nazwiska, jednego Rotmistrza, 4 Officerów i około 800 Podofficerów i Żołnierzy z różnych Pułków, przeszło 200 koni, kilkaset sztuk różnéj broni. Na wszystkich drogach podjazdy nasze zabierają mnóstwo wozów wojskowych, bagaży i znaczne zapasy żywności, szczególnie sucharów, ciągnące ku armji Feldmarszałka Dybicza. Co chwila przyprowadzają więcéj niewolników i więcéj bagaży zabierają. Wczoraj 1 Szwadron Pułku 2go Strzelców konnych wsparty 2m Szwadronem Pułku 2go Ułanów pod komendą Majora Łączkowskiego dogonił pod Gurznem tylną straż Feldmarszałka, którą dowodził Adjutant Cesarski Pułkownik Read. 3 tylko plutony 2go Pułku Strzelców konnych uderzyły na tę tylną straż i natychmiast ją rozbiły, część poszła do niewoli, reszta pierzchła. Pułkownik Read ledwo uszedł.

Jenerał Umiński rzuciwszy most na Narwi, przeszedł na jéj lewy brzeg, podjazdy jego zabrały już kilku niewolników Gwardji. Kapitan Zaliwski prowadził od kilku tygodni z korzyścią małą wojnę przeciw licznemu nieprzyjacielowi między Bugiem i Narwią. W różnych spotkaniach zabrał mu kilku Officerów i kilkudziesiąt Żołnierzy.

dnia 4 Kwietnia 1831.

(podpisano) SKRZYNECKI.

Na mocy wniosku na posiedzeniu Izby Poselskiéj d. 30 Marca r. b. uczynionego i jednomyślnością przyjętego, wezwani zostali Posłowie i Deputowani na Sejm aby bezzwłocznie do miejsca obrad Sejmu, to jest: do M. S. Warsz. najdaléj do d. 15 b. m. zjechać raczyli, lub w razie niemożności, takową najdokładniejszemi dowodami prawnemi, stósownie do Uchwały z dnia 12 Lutego r. b. udowodnili. (2gi raz)

Jenerał Gubernator M. S. Warszawy.

Pokonanie nieprzyjaciela grożącego nam ostatecznem zniszczeniem bytu narodwego, wymaga użycia każdego Wojskowego w polu i przy swoim korpusie. Gdy dochodzą wiadomości Gubernatora, że niektórzy Wojskowi niepomni na głos honoru, który wzywa ich do dzielenia z swemi współ-braćmi trudów i niebezpieczeństw, zamiast pośpieszać na pole sławy, kryją się i bawią w Warszawie; napomina po raz ostatni, aby natychmiast Stolicę opuścili i do swoich korpusów jak najśpieszniéj udali się. Gwardja zaś Narodowa, któréj powinnością jest zapobiegać w teraźniejszych chwilach każdemu nadużyciu, otrzymuje odemnie polecenie, chwytać tych niegodnych i do placu M. W. dostawiać.

Warszawa dnia 5 Kwietnia 1831 roku.

Jenerał Piechoty J. Hr. *Krukowiecki.*

Jenerał Gubernator M. S. Warszawy.

Uwiadamia wszystkich, który otrzymali uwolnienie od służby w Gwardji Narodowéj, że w dniu 11 b. m. takowe uwolnienia uważa za niebyłe, jeżeli na nowo w Biórze Gubernatora wizowane nie były. Dowódzca Gwardji Narodowéj wezwie do pełnienia służby Garnizonowéj tych wszystkich, którzy upoważnieniem wyraźnym uwolnieni od takowéj nie będą.

Warszawa dnia 5 Kwietnia 1831.

Jenerał Piechoty J. Hr. *Krukowiecki.*

INTERESSOWNOŚĆ.

Jedność jest hasłem powstania naszego, towarzyszką jéj powinna być bezinteressowność. Nietylko ten czyni ofiarę Ojczyźnie, kto na jéj ołtarzu składa dary, ale i ten ktokolwiek oszczędnością w powierzonych sobie wydatkach i postępowaniem bezkorzystném w nabywaniu potrzebnych effektów dla wojska przynosi korzyści Skarbowi publicznemu. Przeciwnie zaś, kto w powierzonéj mu administracji jakiegobądź rodzaju szuka własnéj korzyści, gorszym jest od tego, co usilnie strzegąc swych skarbów, baczny jedynie na własną pomyślność, usuwa szczodrobliwéj ręki w wspomaganiu potrzebom Ojczyzny i powstaniu narodowemu.

Na nieszczęście nasze, między Polakami liczne tego znajdujemy przykłady, a sumienność będąca godłem naszego dziennika, nie pozwala, abyśmy dłużéj ukrywali postępowanie wsteczne dobru sprawy narodowéj. Na ten raz nie wymieniamy nazwisk osób, poprzestajemy na ogólném wyrażeniu, w przekonaniu, że rumieniec wstydu okryje oblicza winnych, i że korzystając z przestróg, wrócą na drogę prawości i cnoty, z których słusznie chlubią się Polacy.

Z oznakami najwyższego nieukontentowania słyszeliśmy poprzednio narzekania, kiedy mąż zaszczycony zaufaniem narodowém i znany z bezstronności, powołał w wydziale jemu powierzonym osoby należące do jego familji, lubo żadnéj ztąd szkody dla Narodu spodziewać się nie mogliśmy, a dziś z boleścią patrzémy na to: że może podobne związki przywołują do najważniejszéj gałęzi administracji krajowéj osoby, nietylko nieposiadające żadnego zaufania, ale nadto nacechowane przywiązaniem do zysków, i nieprzychylnością ku sprawie wspólnéj naszéj, ku sprawie wolnéj i niepodległéj Polski. Zarzuty nasze może się wydądzą być czczemi niektórym osobom; ale zapewniamy, że są rzetelne, i oświadczamy: *że nie dla tego podnieśliśmy rewolucją, aby związki familijne w jéj rozwinięciu znajdowały pole umieszczania niedołężnych kuzynów lub zestarzałych w despotyzmie, a z systematu tego niewyleczonych urzędników.*

Żeby zaś lepiéj wysłowić się w zdaniu naszém, bliższe okoliczności objaśnić jesteśmy zniewoleni:— Pewien urzędnik w początkach rewolucji, nie mówimy, że w chęci korzyści osobistéj, ale może być że w nadziei przyniesienia usługi spodziewanemu powrotowi Moskali, w czasie rozbrojenia kozaków nad granicą, konie kozackie ukrył w wsi P.... i dopiero późniéj takowe na właściwy użytek oddać zbiegiem okoliczności był przymuszony. Tenże za dawnego rządu w celu zyskania korzyści, dopuścił się nadużyć, za które pod sąd powinienby być oddany (od czego go przemożność familijna ochroniła), i w czasie rewolucji mając sobie powierzoną summę 90,000 złp. w czterdziesto-groszówkach na wsparcie potrzeb narodu Polskiego, zaledwo o ofierze téj doniósł Rządowi w dwa tygodnie po zmienieniu w Gallicji Austryackiéj czterdziestówek na polską srebrną monetę, i osiągnąwszy ztąd zysk na każdéj sztuce groszy pięć, bo za każdą sztukę przez niego po 40 groszy przyjmowaną, płacą w Gallicji po gr. 45, (nie wiemy zaś co się stało z płótnem na dar dla kraju polskiego przeznaczoném) a przecież z żalem naszym miał być powołany do wydziału interessów zagranicznych? Czy to prawda, wierzyć temu trudno, ale niestety! Rząd nasz nie może znać dobrze ludzi, i wyjawienie opinii względem nich jest konieczne; dla czego, aby nie narazić kraju na zgubę, musimy publicznie oświadczyć, że dobór podobnych osób w towarzystwie mężów, którzy za dawnego rządu trudnili się wydawaniem pism anti-konstytucyjnych, a teraz nawet z położenia swego usiłują ciągnąć korzyści w zawodzie dziennikarskim, nie rokują nam pomyślności.

Bezinteressowność powinna być hasłem naszém, *powtarzamy;* i nie może być w bieżących okolicznościach nikt dobrym Polakiem, ktokolwiek szuka w teraźniejszym czasie własnéj tylko korzyści, lub znany jest z skłonności swéj do przywłaszczenia sobie grosza publicznego, lub tak zwanych *akcydensów bezprawnych.*

Czyliż sądzić należy, że przez milczenie w ważniéjszych okolicznościach pochwalone zostały nieodwołalności osób pozostawionych na urzędach, które dawniéj trudniły się kierunkiem Edukacji publicznéj — pod nazwiskiem Wizytatorów, Dyrektorów, Sekretarzy i t. p. nie zaiste! wiemy dobrze, że ich naczelnik za swoje postępowanie na wypadek zmiany rządu lękał się nawet szubienicy (zobacz Nr. 99 Dziennika naszego), a jego podwładni, którzy go nastrajali, czyliż mogą w nowém Rządzie być temuż Rządowi przychylni, czyliż się ich przewrotności lękać nie należy, i czy ich ułożeniu wierzyć możemy? nie zaiste! Dla czego koniecznie potrzeba, aby utworzyć w Królestwie Polskiém Kommissją oczyszczającą, złożoną z ludzi znanych z przywiązania do ojczyzny, którаby postępowanie podobnych urzędników dokładnie rozstrząsnęła; aby wezwać przez pisma publiczne obywateli i urzędników, iżby przeciwko urzędnikom, którym brak dobréj opinii publicznéj, uczynili i złożyli zarzuty udowodnione w pewnym (ale nie zbyt długim) czasie, które w niéj będą rozstrzygnięte i aby w skutek działania powyższéj Kommissji nieoczyszczonych urzędników oddalić —

Przykład ten dały nam inne kraje niekonstytucyjne, które za powrotem Monarchii despotycznéj kazały się legitymować urzędnikom z postępowania ich poprzedniego, lubo przekonani jesteśmy, że łatwiéj konstytucjonistów pozornych przywiązać z przyczyny przyrzeczonych korzyści do interessu Despotów, aniżeli niewolników obsypanych darami przy ich utracie skłonić do zapomnienia miłego im rządu. — I myż to w odrodzonéj ojczyźnie będziemy rachować na przychylność urzędników z czasów Rządu despotycznego, my będziemy powierzać kierunek rządu takim osobom, które w lada moment odstąpić sprawę naszą, a co większa sprzedać ją są zdolne, my to będziemy spokojnie patrzyć na tych, co byli naszymi wrogami lub usłużnemi doradzcami naszych ciemięzców, — jeżeli tak — biada nam! biada naszéj sprawie! — biada niepodległości narodowéj!

Ustrzedz się jednak zdołamy nieszczęścia nam grożącego, skoro osoby mające powierzony sobie stér Rządu pamiętać zechcą na to, że gdzie idzie o dobro ojczyzny, tam nie należy mieć względu na związki pokrewieństwa, tam interess osobisty umilknąć powinien. Brutus dla ocalenia wolności Rzymu nie wahał się poświęcić własnych synów! My nie wymagamy po nikim tak wielkiéj ofiary, ale pragniemy, aby pokrewieństwo i szkodliwa interessowność nie miała do żadnego człowieka publicznego przystępu. W trudnych okolicznościach znani z cnót mężowie powołani są do stéru Rządu; błagamy ich, aby się całą siłą moralną uzbroili w dopełnianiu swoich obowiązków, aby niedołężnych, przewrotnych, skażonych w opinji publicznéj nie powoływali ani zatrzymywali na urzędach, bo w teraźniejszym rzeczy stanie całość i bezpieczeństwo kraju od dobréj jego administracji zależy.

Lecz kiedy żądamy bezinteressowności po Urzędnikach, nie możemy zataić, że podobną w obywatelach i innych ziemi polskiéj mieszkańcach widzieć pragniemy. — Osobiste niechęci, spory w rzeczach małéj wagi, niech nie mają miejsca pomiędzy rozmaitemi komitetami kraju naszego, które niech pamiętają, że jedynie energiczne i sprężyste działania zaradzić potrafią potrzebom publicznym, a próżne rozumowania i popisywanie się z głęboką umiejętnością po kawiarniach, żadnych nie przynoszą korzyści.

Co do dziedziców włości, ci w naturze obowiązani składać produkta na wyżywienie wojska, jeżeli je dla własnego zysku w pieniądzach na żądanie officerów opłacają, przynoszą przezto uszczerbek krajowi, bo obrońcy nie osiągną ztąd żadnéj korzyści, przynoszą uszczerbek sobie samym i wspól-obywatelom swoim, bo żołnierz nie otrzymując żywności, postarać się o nią, choćby ukradkowym sposobem, musi.

Co do młodych officerów: — jeżeli zacna młodzież wstąpiła w szeregi wojskowe i z powodu wyższego ukształcenia powierzono jéj wyższe stopnie w tym zawodzie, powinna mieć wzgląd na wielkość położonego w niéj zaufania, i nie ubliżać honorowi, którym ją ojczyzna zaszczyciła; niech pomni na to, że jéj szczęścia nie stanowią ozdoby rangi, ale wolność i niepodległość narodu; dla czego szanując wszystkich współ-towarzyszów broni, niech ma bezinteressowność na celu, niechaj się stara, aby ich dochodziła żywność w czasie i ilości przepisanéj; niechaj przestrzega, aby co do tego przedmiotu nikt nie zeszedł z drogi honoru i powinności a dostrzeżonych i postępujących przeciwnie niech okrywa wzgardą hańbiącą niecnych i wyrodnych ojczyzny synów. Niemasz nikogo, któryby ojczyźnie jakiéj nie uczynił ofiary albo ktoby się od jéj uczynienia wymawiał, a cokolwiek przynosi zysk skarbowi narodowemu, przynosi ulgę powszechną i jest z korzyścią dla każdego mieszkańca kraju.

Ponieważ zaś wszelkie ofiary dla dobra powszechnego ponieść postanowiliśmy tak z majątku jako i życia naszego, i korzyści z tąd wynikające do narodu należą, zdobyte przeto na nieprzyjacielu konie, broń, i wszelkie effekta nie naszą ale narodową są własnością. Z żalem jednak tu wyznać musimy, że młodzi Obywatele H... S... z Województwa Sandomierskiego po bitwie pod Puławami zabrane nieprzyjacielowi konie, zamiast oddać na potrzeby ojczyzny, opuściwszy szeregi wojskowe do domów uprowadzili, — a nie zdoławszy zdążyć do korpusu swego, przed zabezpieczeniem téj zdobyczy, udziału w walkach następnych nie mieli.

Nie zaprzeczamy téj prawdzie historycznéj, że łupy na nieprzyjacielu zdobyte bywają zwykle wojowników własnością; ale żołnierz prosty krwią własną dokupujący się zwycięztwa, ma do nich w równi z officerem prawo; jeżeli przeto łupy te nie zostają oddane na własność narodu, niechże sami officerowie (którzy może w czasie walki z tyłu gdzie się znajdowali) nie korzystają ze zwycięztwa i nie wzbogacają się okupem krwi żołnierza, bo nie dla interessu weszli do wojska.

Z tych postrzeżeń naszych okazuje się konieczna potrzeba uchwalenia praw:

1. O Komissji oczyszczającéj wyżéj wzmiankowanéj.
2. Aby wyrzec, iż nikt w naturze poleconych dostaw dla wojska, w pieniądzach uskuteczniać nie może, i naznaczyć karę na przekraczających w dostawie pod jakimkolwiek pozorem.

3. Aby uznać wszelkie zabory wojenne własność skarbową nieprzyjaciela stanowiące, za własność narodową, za którą oznaczoną wartość przez oszacowanie Rząd Narodowy mającym udział w walce żołnierzom przeznaczy.

Te są nasze rady, których rozwinięcie do Rządu Narodowego należy. Celem ich jest bezinteressowność, a skutkiem oby była pomyślność narodowa.

Do tych uwag i rad tém bardziéj powoduje nas otrzymana w ten moment wiadomość, że spekulanci Warszawscy na linii bojowéj utworzyli kordon, i kupują konie, a nawet broń zabezcen, aby nią handel późniéj prowadzić mogli, i tym sposobem, ci, co w zakątach domu spokojnie czekali na rozwiązanie losu Polski, co ani złamanego szeląga nie dali na potrzeby kraju, i sprzyjali zamiarom naszych wrogów, korzystać będą z poświęceń szlachetnego narodu i wzbogacać się okupem krwi walecznego ludu, którego sprawie byli nieprzychylni? Sprawiedliwość sama wymaga środków śpiesznych i silnych do powściągnięcia chciwości i interessowności tych ludzi, których Ojczyzna z łona swych dzieci wyłączyła.

OPERATOROWIE SYMPATETYCZNI.

UWAGI NAD AMPUTACJĄ.

Medyk, Chirurg, Operator znacznie co do usposobienia różnią się między sobą, jakkolwiek, tak być nie powinno, bo we wszystkiém równą biegłość Lekarzowi posiadać należy.

Można być dobrym Medykiem a przecież złym Chirurgiem i złym Operatorem — co mówię — można być dobrym Operatorem a złym Chirurgiem i na odwrot. Łatwo ztąd odgadnąć można, dla czego w podobnych do siebie i niejako jednakowych okolicznościach, Lekarz, jeden robi mniéj a drugi więcéj operacji. Jeden upatruje w lada postrzale ze złamaniem, (gdzieby się bez tego wcale obeszło) konieczność amputowania, gdy drugi o tém ani pomyśli. Postrzegamy nawet, iż są i tacy lekarze, co jakąś szczególniejszą mają chętkę, pociąg, zamiłowanie, passją do operowania — lubo są i tacy znowu co się boją, mają wstręt do najmniejszéj operacji i na jéj widok omdlewają... Są więc na świecie: — 1mo Operatorowie umiarkowani, prawi, których liczba jest bardzo ograniczona. 2do Dla chętki operujący, czyli sympatetyczni. 3tio Wstręt do operacji mający albo apatetyczni. Pierwsi są najużyteczniejszymi w wojsku Chirurgami; drudzy i trzeci, nie odpowiadają celowi, do którego tak żarliwie dążymy. Wybierając z tych ostatnich dwojga złego, co lepsze widocznie się okazuje, że pierwsi są szkodliwsi niż drudzy. Tak jest w rzeczy saméj... bo zawcześnie i niepotrzebnie raz odjętą nogę lub rękę, żaden rękodzielnik ziemski już nie potrafi przyprawić; a przecież Lekarz nietylko ocalenie życia pacyentowi, ale jeżeli tylko można i ocalenie ciężko rannych części jego ciała, na pieczy mieć powinien.

Co do drugich. Gdzieby amputacja nie była dokonaną, lecz cokolwiek odłożoną, taż jeszcze w szpitalach odbytą być może.

Najgodniéj się zaradzi temu, gdy się wysłucha głosu następnego:

Ponieważ na placu boju dla licznego i ciągłego zatrudnienia, dla braku czasu do dłuższego nad rzeczą zastanowienia się, dla roztargnienia z przyczyny ciągłego boju, dla braku czasu i wielu innych okoliczności, nie podobna przedsiębrać operacji, do któréj potrzeba spokojnego umysłu i gruntownéj rozwagi. Amputacje więc tylko niezbędne, bez których ranni byliby utratą życia swego zagrożeni, na placu bitwy wykonywane być mogą. Inne, jako niepotrzebne i szkodliwe, zakazane być powinny.

Nie ma na tym świecie doskonałości bezwzględnéj *absolutnéj;* nie możemy więc jéj i po Lekarzach wymagać, zwłaszcza, że ci są nader różnego ukształcenia umysłowego, rozmaitego usposobienia i z różnych narodów wychowańcami, różnych uniwersytetów, różnéj propagandy protomedycznéj, protoprofezsorskiéj; to jest: podług wlanéj w nich wiary i formy tejże, przez swych mistrzów czyli nauczycieli lekarskich. *K....*

Z listu świeżo odebranego z Siedlec, pisanego d. 29 Marca 1831 r. dowiadujemy się, że Moskale nie rabowali majątków obywatelskich, zniszczyli tylko dobra Kuszla. Siedlce wolno im było rabować przez dwie godzin. Nowosilców, który pod Warszawą zginął, *) pochowany w Siedlcach. — Prezesem Komissji Podlaskiéj został Górski Sędzia. — Komissarzem Skarbowym Wołowicz. — Komissarzem wydziału administracyjnego Brzeziński. — Komissarzem Wojennym Lipnicki, Sekretarzem Jeneralnym Jankowski, Dozorcą Główn. Magazynów Budziszewski Antoni. **) — Kwaterunek w Siedlcach mabyć nadzwyczajny tak, że jedenastu officerów w jednym domu się mieści. Chorych liczba coraz się powiększa, mówią nawet, że na kilku żołnierzach, a nawet żydach, pokazała się cholera.

*) Nie pod Waszawą ale pod Stoczkiem. P. R.

**) Ci Panowie są przez Moskali skłonieni do przyjęcia urzędów.

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*